



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 17 Kwietnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Gródek.

Rok V. — № 107.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośnienie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Królestwo Polskie przed wojną.

III.

W ostatnich latach przed wojną wszyscy ideolodzy polscy, wszystkie grupy i partie polityczne wypowiedziały się za koniecznością utworzenia „trzeciego stanu”, czyli polskiego silnego mieszczaństwa.

Ideologia ta zgoła nie była nową, propagowali ją jeszcze w latach siedemdziesiątych z jednej strony pierwsi politycy polscy, jak Aleksander Świętochowski i Bolesław Prus, z drugiej zaś klerykali-antysemita z Janem Jeleńskim na czele.

Mysł opanowania rynków zbytu przez średnią i drobną burżuazję polską, w zasadzie nazwać można świadomym dążeniem do wzrostu ekonomicznego kraju, co ze względów politycznych i narodowych było i jest bardzo pożądanym.

Niestety, hasło stworzenia handlu i przemysłu polskiego, w krótkim czasie przelotczyło się w ostrą i groźną walkę z elementem żydowskim, walkę, która przyjęła charakter wyjaskrawionego antysemityzmu.

Zaostrzony ten charakter walki sztucznie i tendencyjnie rozdmuchany został przez narodową demokrację, która, czując usuwającą się pod nogi swoich, drogą rozbudzenia szowinizmu nacjonalistycznego, zapragnęła znów pociągnąć ku sobie znaczniejsze sfery społeczeństwa.

Z drugiej strony, wskutek stworzenia w Rosji granicy osiadłości, napływ żydów rosyjskich (litwaków) do Królestwa zaczął przyjmować przerażające rozmiary.

Ciekawą statystykę stosunku procentowego żydów do ogólnej liczby danego narodu, zamieściła w końcu 1912 r. „Kultura Polska”.

Pozwalam sobie przytoczyć powyższą statystykę, z uproszczeniami w cyfrach okrągłych:

Portugalia na 5,5 miliona ludności ma zaledwie kilkuset żydów (0.01%); Norwegia na 2,4 milion. — 700 (0.3%); Belgia na 7,4 mil. — 4,000 (0.5%); Szwecja na 5,5 mil. — 4,400 (0.8%); Hiszpania na 20 milionów — 14,000 (0.7%); Serbia na 3,0 miliony — 17,000 (0.6%); Szwajcaria na 3,8 miliona — 19,000 (0.5%); Włochy na 35 milionów — 34,600 (0.95%); Bułgaria na 4,3 miliona — 38,000 (0.9%); Francja na 40 milionów — 100,000 (0.25%); Holandia na 6 mil. — 106,000 (1.7%); Rumunia na 7 milionów — 267,000 (4%); Wielka Brytania na 46 mil. — 274,000 (0.6%); Niemcy na 65 milionów — 6,000 (0.1%); Austria na 51,4 milionów — 2,364,000 (4.6%); Rosja na 166 mil. — 6,810,000 (4.1%); Królestwo Polskie na 12,129,000 — 1,700,000 (14%).

W statystyce tej uczyniono jeszcze uwagę, że pierwsze lepsze miasteczko powiatowe u nas posiada tyleż żydów, co Norwegia lub Portugalia; że Włochy mają tyleż, co Lublin, a cała Francja tyleż, co jedna Łódź np. i t. d.

Statystyka powyższa byłaby istotnie zastraszająca, lecz jest nieco jednostronna. Trzeba bowiem zauważyć, że narody o starej wyrobionej kulturze dawno zasymilowały swych żydów, tak iż oni obecnie, podczas dokonywanych spisów ludności, podają się nie za semitów, lecz za tuziemców.

Bądź co bądź, stosunek procentowy żydów, nie dążących do asymilacji, powiększony jeszcze przez obce duchem żywo litwackie, musiał wytworzyć pe-

Dowodem powyższego, że hasło „swój do swego” przyjęły i rozmaite organizacje postępowe są powzięte w sensie tym rezolucje (Stowarzyszenie pokoju, Kultury Polskiej, Związek równouprawnienia kobiet i t. p.).

Prasa, za nielicznymi wyjątkami, zajęła stanowisko albo wręcz antysemickie, albo też zwalczające przynajmniej handel i przemysł żydowski.

Trzeba przyznać, że hasło „swój do swego”, zamiar stworzenia polskiego „stanu trzeciego”, stawało się z każdym dniem popularniejszym.

Dopiero wybuch wojny położył kres roznamiętnionym temperamentom.

Z złem polskich.

Ludność Warszawy w przededniu wyborów.

Na podstawie porozumienia z władzami okupacyjnymi, komitet obywatelski polecił t. zw. „komisji 15” opracowanie zasad samorządu miejskiego Warszawy. Pracę powyższą w pierwszej fazie ukończono.

Zbliża się zatem okres wyborów. Treść o tym nadal powierzona będzie radzie miejskiej, która objęła, które prowadzić będzie interesy stolicy i jej gospodarstwo. W obecnym położeniu staje się doniosłą sprawą zebranie danych statystycznych, dotyczących ludności Warszawy. Zadanie to nie jest łatwe: zamierzony spis ludności do skutku nie doszedł; należy przeto opierać się na innych podstawach i źródłach obliczenia.

Pracę powyższą podjął w Tow. popierania pracy społecznej p. Włodzimierz Warkar. Autor oparł się na danych, zebranych przez komisję rozdziału mąki i chleba, na danych spisu ludności żydowskiej, dokonanego przez milicję miejską w lutym r. b., na danych sekcji statystycznej miejskiej, wreszcie częściowo na danych ostatniego spisu jednodniowego z r. 1897.

Komisja rozdziału mąki i chleba określi liczbę ludności Warszawy w dn. 24 stycznia na 815,258 głów. Liczba ta odbija stan anormalny miasta, brak mieszkaniowy w Warszawie liczących żywiołów, uniesionych przez okoliczności wojenne. Stosunek ludności podług płci (według r. 1913) wykazuje znaczną przewagę kobiet; wśród ludności katolickiej na 100 mężczyzn przypada 113,8 kobiet, wśród żydowskiej na 100 mężczyzn 103,4 kobiet. Prawdopodobnie w chwili obecnej, wskutek poboru i ewakuacji, stosunek ten zmienia się dość znacznie i stosunek procentowy mężczyzn do kobiet, wyrażający się w liczbie 48:52 musiałby wykazać większy procent kobiet.

Według wyznań przypada: katolików (wraz z nieliczną grupą marjawitów) 55,9% (472,454); żydów wraz z karaimami 37,6% (317,869); prawosławnych 4,1% (34,738); ewangelików 2,3% (19,032); mormonów i innych wyznań 0,1% (1,042).

Stosunek wyznałowy największych grup mieszkańców, według twierdzenia autora, najważniejszych zmian nie wykazuje. Mamy zatem stosunek procentowy katolików 55,9%, żydów zaś 37,8%.

W ciągu ostatnich lat 5 (1911—1916) stosunek wyznaniowy ulegał wahaniom; zmiany dotyczyły głównie 2-go okręgu, w którym utrzymywała się przewaga katolików. Na Woli i Pradze natomiast wzrósł odsetek żydów.

Statystyka wyznań w zestawieniu językowym dała w r. 1897 procentowo dla języka polskiego 63,9%, dla żargonu 29,0%. Język polski, jako ojczysty, podała połowa ewangelików i 12,6% żydów. W zestawieniu do r. 1913 autor docho- do wniosku, że język polski był ojczystym dla 6,61%, żargon — dla 38%.

Ordynacja wyborcza.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego, z udziałem Komisji redakcyjnej uchwalono że:

Zprawa wyborczego korzystają również kobiety, liczące nie mniej, niż 25 lat wieku i zamieszkałe w Warszawie przynajmniej od lat 2-eh, jeżeli ukończyły wyższy zakład naukowy, albo, jeżeli przy wykształceniu średnim posiadają w Warszawie na wyłączną własność nieruchomość lub przedsiębiorstwo. Kobiety biorą udział w wyborach osobiście.

Z Częstochowy.

(s) W mieście ukazali się czyszciele butów. Wysłani zostali oni na miasto przez Stow. przeciwzbracze.

Z Ozorkowa.

(s) W celu przyjęcia z pomocą materialną ubogiej ludności, oba Stowarzyszenia niesienia pomocy biednym, chrześcijańskie, oraz żydowskie, urządziły za zezwoleniem władz loterię z 4000 losów w cenie 3 rb. za każdy (1/2 losu za 1 rb. 50 k.). Piąta część losów wygrywa.

Skazanie wsi.

Naczelnik powiatu kaliskiego ogłosił: „We wsi Małgowie, w pow. tureckim, mieszkańcy ukrywali całymi miesiącami kilku żołnierzy rosyjskich. Z tego powodu nakładam na wieś kontrybucję w sumie dwukrotnie przewyższającej podatek gruntowy, 326 rb. 70 kop.”

Kronika polityczna.

O mowie Kanclerza Niemiec.

W „Neue Freie Presse” pojawił się dłuższy artykuł posła do Dumy, Michała Łempickiego, z którego przytaczamy następujący wyjątek:

Aby zapewnić trwałą pokój na przyszłość, trzeba nazawsze zdruzgotać rosyjską siłę zaborczą. Anglia musi się zadowolić i pogodzić z myślą, że panowanie na morzu nie może nadal wyłącznie należeć do niej. I gdyby koalicja zwyciężyła—to na lądzie Rosja, a na morzu Anglia utrzymają przemoc nad wszystkimi państwami i narodami. Takie widoki dla rozwoju cywilizacji nie byłoby sprzyjające. Zadaniem państw centralnych jest to niebezpieczeństwo usunąć.

Jedynym sposobem, by Rosję pozbawić zachłanności apetytu, jest uwolnienie narodów gnębionych przez Rosję. W pierwszej linii—narodu polskiego, który posiada sławną przeszłość i ma dla życia państwowego do rozporządzenia rezerwy. Sprawa polska musi być podjęta przez wojnę obecną, gdyż ciężą ona nad Europą od czasów rozbiorów, od czasów zniknięcia państwowości polskiej.

Jest ona najważniejszym celem wojny i koniecznym warunkiem trwałego pokoju na przyszłość. Wrota napadu, które Rosja otworzyła przez rozbiory Polski, muszą być zamknięte, gdyż w przeciwnym wypadku nie będziemy mieli pokoju. Zapewnienie kanclerza Rzeszy niemieckiej, że państwa centralne wspólnie rozwiążą sprawę polską, daje Polacy gwarancję, iż to rozwiązanie nastąpi według życiowych, sprawiedliwych naszych interesów. Austria i Niemcy prowadzą razem wojnę, razem uwolnili Polskę od Rosji, będą też wspólnie sprawę Polski rozwiązywać. Przy ścisłym porozumieniu obydwóch państw jest zrozumiałe, że rozwiązanie będzie identyczne, i że niemieckie rozwiązanie nie będzie inne, niż austriackie. I to powoduje, że my Polacy nietylko w przeszłości, ale też i w strukturze monarchii austriackiej widzimy najlepszą gwarancję dla zabezpie-

czenia naszych celów. Oświadczenie kanclerza jest więc pomyślną dla nas nowiną. Wojna obecna pokazała prawdziwe i utębieżone oblicze Rosji — i wskazała też na międzynarodowe znaczenie sprawy polskiej i konieczność przyznania Polakom państwowych i narodowych praw”.

O walkach pod Verdun.

GENEWA. Paryski „Figaro” pisze o walkach pod Verdun:

„Znajdujemy się w ośrodku boju huraganowego, z którego okropnością nie da się nic porównać od początku wojny. Zmiałiby nas ten huragan, gdybyśmy choć na godzinę okazali słabość lub niezgodność.” Następnie dodaje, że wskutek wymaganych od Francji wysiłków nadludzkich, tu i owdzie daje się słyszeć szemranie: „Czy my, francuzi, mamy dokonać wszystkiego sami? Na co więc mamy sprzymierzeńców? Na to—odpowiada dziennik paryski:—Historja dopiero wyda sąd ostateczny o stopniu współdziałania każdego ze sprzymierzeńców w tej wojnie.”

Dymisja angielskiej komisji lotniczej.

HAGA. Jak donoszą dzienniki angielskie, prezes ministrów, Asquith przyjął dymisję komisji lotniczej, utworzonej dla obrony Anglii przeciwko napadom napowietrznym. Do komisji tej należeli, jak wiadomo, lord Montagu i lord Derby. Dotychczas nie mianowano jeszcze nikogo na ich miejsce.

Przeciw powszechnej służbie wojskowej.

LONDYN, 15 kwietnia. „Star” donosi, że gabinet oświadczył się wczoraj przeciwko powszechnej służbie wojskowej. Zgodzono się tylko, że cała młodzież po doświadczeniu do 18 roku życia, będzie powołana do służby wojskowej.

Traktat rumuńsko-niemiecki.

BERN, 16 kwietnia. Tutejszy „Bund” omawia świeżo zawarty traktat handlowy pomiędzy Rumunią a państwami centralnymi. Dziennik nadaje traktatowi temu bardzo poważne znaczenie, przyzem powołuje się na prasę paryską, która nie ukrywa bynajmniej, że traktat jest bardzo poważną porażką dla koalicji.

Pos. Seyda sędzią pokoju.

BERLIN, 15 kwietnia. Poseł do sejmiku pruskiego adw. dr. Zygmunt Seyda, mianowany został sędzią pokoju w Będzinie.

Na morzu Czarnem.

KONSTANTYNOPOL, 15-go kwietnia. „Agencja Milli” rozesłała do pism komunikat urzędowy z zapewnieniem, że w dniu 17 marca na morzu Czarnem zatopiony został rosyjski statek transportowy, nie zaś jak twierdzą informacje rosyjskie, okręt szpitalny. Statek ten nie miał żadnych oznak szpitalnych, płynął pod flagą handlową, po ugodzeniu zaś torpedą nastąpił na statku wybuch, co dowodzi że statek ten wiozł wielką ilość amunicji..

Obawa o Petersburg.

STOCKHOLM. „Dien” zastanawia się nad stanowiskiem w Szwecji w razie, jeżeli Niemcom uda się przerwać linję Dźwiny i rozpocząć marsz na Petersburg. Wyraża przekonanie, że Szwecja, pomimo swych obecnych zapewnień, serwie neutralność i wystąpi wtedy przeciw Rosji.

Zjazd kuratorów.

W Petersburgu rozpoczął się zjazd kuratorów okręgów naukowych. Czynn

udział biorą w nim między innymi dawniejsi kuratorowie rosyjscy: z Warszawy ks. Kurakin i z Wilna—Czczulin.

Skon M. Kowalewskawo.

Jeden z twórców „bloku postępowego”, któremu, jak sądzą powszechnie, przeznaczonem jest odegranie poważnej roli w życiu politycznym Rosji, prof. M. Kowalewski, zakończył życie w dniu 5 b. m. w Petersburgu w 65 roku życia. Życie pr. M. Kowalewskawo jest jaskrawym przykładem, jak biurokracja rosyjska obchodziła się z najlepszymi synami ojczyzny. Za wolnomyślnie jakoby idee skazany na wygnanie, przebywał w Paryżu do 1905 r. a gdy rewolucja wpuściła trochę światła do wnętrznego życia Rosji wrócił do kraju, obejmując w Petersburgu katedrę na wszystkich wyższych uczelniach. Do ostatniej chwili piastował godność członka Rady Państwa jako przedstawiciel rosyjskich uniwersytetów.

Zarządzenia wojenne w Belgji.

ROTTERDAM. Jak donosi „Nieuwe Rotterdamse Courant”, na wybrzeżach Belgji ustawili Niemcy nowe działa i powołali straż.

Rozporządzenie policyjne.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym nadaje dla miasta Łodzi i powiatów łódzkiego i brzezińskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, podlegającej niemieckiej administracji, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Dla niżej wymienionych artykułów żywnościowych i towarów ustanawia się następujące ceny jako ceny maksymalne, przy czem 1 centnar — 3 pudom — 50 kg. — 120 polskim funtom, a jeden polski funt — 110 gr.

I. Mąka.

- a) Dla miasta Łodzi w handlu detalicznym za polski funt:
- | | |
|---------------------------------|---------------------------------|
| żytniej mąki | 22 fen. |
| pszennej mąki | 30 |
| chleba żytniego | 16 |
| chleba pszennego | 27 |
| bułki 13 sztuk na 1 funt polski | 46 fen. albo 3½ fen. za sztukę. |
- b) Dla miasta Tomaszowa w handlu detalicznym za polski funt:
- | | |
|------------------|---------|
| żytniej mąki | 20 fen. |
| pszennej mąki | 30 |
| chleba żytniego | 16 |
| chleba pszennego | 24 |
- c) Dla pozostałego pod moim zarządkiem znajdującego się okręgu w handlu hurtowym za centnar:
- | | |
|--------------|---------|
| żytniej mąki | 13 mar. |
| razowej | 11 |

pszennej mąki	18
w handlu detalicznym za polski funt:	
żytniej mąki	15 fen.
pszennej mąki	32
chleba żytniego	14

II. Kartofle.

Dla całego okręgu administracyjnego za najlepszego gatunku wyborowe kartofle pokarmowe 4 mar. za centnar niemiecki—50 kg.

III. Mięso.

a) w m. Łodzi za polski funt:

	w handlu	
wołowina I gatunku	85 fen.	100 fen.
„ II	75	90
„ koszer. i poled.	100	115
„ II gatunku	85	100
cielęcina	95	110
„ koszer. i poled.	105	120
baranina	95	110
„ koszer. i poled.	105	120
wieprzowina I gatunku karbonada	125	
„ II	110	
ślonina	200	
łój wołowy	135	
„ koszer. i poled.	270	

b) Dla pozostałego pod moim zarządkiem znajdującego się okręgu w handlu detalicznym za funt polski:

wołowina I gatunku	75 fen.
„ koszer. i poledwica	85
baranina najlepszego gatunku	60
„ koszer. i poled.	70
wieprzowina, karbonada	125
„ II gatunku	110
łój	90
ślonina	190

IV. Masło.

Dla całkowitego znajdującego się pod moim zarządkiem okręgu w handlu detalicznym, za polski funt:

masło na targu (kuchenne)	210 fen.
„ stołowe (śmietankowe)	300

V. Cukier krajowy (polski).

a) Dla m. Łodzi w handlu detalicznym za polski funt:

faryna	42 fen.
w ko tkach	51

b) dla pozostałego pod moim zarządkiem znajdującego się okręgu za polski funt:

faryna	48 fen.
w kostkach	55

VI. Cukier zagraniczny (neutralny).

Dla całkowitego pod moim zarządkiem znajdującego się okręgu w handlu detalicznym za polski funt:

faryna	90 fen.
w kostkach	100

Polski cukier i cukier neutralny nie mogą być sprzedawane w jednym i tym samym sklepie.

VII. Sól.

Dla całkowitego pod moim zarządkiem znajdującego się okręgu za polski funt: 11 fen.

VIII. Węgle.

Ustanowiona rozporządzeniem moim z dnia 28 września 1915 r. maksymalna cena na węgiel polski 2 marki za centnar przy sprzedaży niżej 10 centnarów i 1,85 mar. za centnar przy sprzedaży ponad 10 centnarów pozostaje nadal.

2.

Burmistrzom miast Pabjanice, Tomaszów i Zgierz udziela się prawo, oznaczone w 1, maksymalne ceny zniżać. Burmistrzowie miast Łasku i Brzeziny mają też prawo z zastrzeżeniem jednak poprzedniego mojego zezwolenia.

3.

Oznaczone w § 1 albo ustanowione na zasadzie § 2 ceny maksymalne powinny być w języku polskim i niemieckim wywieszane we wszystkich lokalach sprzedaży, w których sprzedaż tych towarów się uskutecznia, w miejscach dobrze widocznych dla kupującej publiczności.

Listy maksymalnych cen, które mają być wywieszane, dostarczone będą właścicielom sklepów przez magistraty. Ceny ustanawiają magistraty.

4.

Ponieważ przez rozporządzenie pana General-Gubernatora z dnia 15 października 1915 r. nafta została zsekwestrowana, cena sprzedaży detalicznej nafty będzie ustalona od czasu do czasu rozporządzeniem Prezydenta Policji.

5.

Pozatem ustanowione ceny maksymalne, a mianowicie na:

1) zboże i groch:

(§§ 7 i 11 rozporządzenia pana racelnego Wodza na Wschodzie co do zabezpieczenia plonu z d. 1 lipca 1915 r. Dziennik rozporządzeń nr. 12, oraz rozporządzenia pana Prezydenta Zarządu z dnia 13 sierpnia 1915 r. Dziennik rozporządzeń Nr. 19).

(3 — 5 obwieszczenie pana szefa Zarządu z dnia 19 września 1915 r. Dziennik rozporządzeń Nr. 3) pozostają nadal.

§ 6.

Dla obliczenia waluty w markach na takąż w rublach miarodajnym jest kurs ustanowiony każdorazowo przez pana szefa Zarządu przy Jenerał - Gubernatorstwie w Warszawie. Tabela obliczeń dla handlu detalicznego winna być obok cen maksymalnych wywieszona we wszystkich miejscach sprzedaży.

7.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają karze stosownie do mo-

KONSULENT PRAWNY
Aleksander v. Gersdorff.
Piotrkowska 84. Piotrkowska 84.
Porady w sprawach sądowych, handlowych etc.
Tłumaczenia.

jego rozporządzenia policyjnego z dnia dzisiejszego przeciwko podnoszeniu w handlu cen na artykuły pierwszej potrzeby.

§ 8.

Niniejsze rozporządzenie wstępuje w życie z dniem obwieszczenia na miejsce dotychczasowego rozporządzenia dotyczącego cen maksymalnych z dnia 1 lutego 1916 r. i rozporządzeń odmieniających z dnia 24 lutego 19 i 20-go marca 1916 r.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1916 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
v. Oppen.

Rozporządzenie policyjne

przeciwko nadmiernemu podnoszeniu cen w handlu na artykuły pierwszej potrzeby.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym wydaję dla miasta Łodzi i powiatu łódzkiego i brzezińskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, podlegającej niemieckiej administracji, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

O ile podług ogólnych postanowień nie będzie zasłużona surowsza kara, grzywną do 5000 rubli lub więzieniem albo aresztem do 6-iu miesięcy będzie karany:

- 1) kto ustanowione przez władze maksymalne ceny przekroczy;
- 2) kto innego wezwie lub pobudzi do zawarcia umowy, zawierającej przekroczenia cen maksymalnych, lub też sam się do takowej poda;
- 3) kto wezwania odnośnej władzy do sprzedaży artykułów, na które ustanowiona została maksymalna lub stała cena, nie spełni;
- 4) kto zapasy artykułów, na które ustanowiona została maksymalna lub stała cena, przed odnośnym urzędnikiem zatai.

Przy przekroczeniach przeciwko Nr 1 albo 2 może podług art. 36-go rozporządzenia organizacyjnego do rosyjskiego kodeksu karnego z dnia 21-go marca 1915 r. nastąpić konfiskata zapasów.

§ 2.

Też karze (§ 1) podlega:

- 1) Kto za przedmioty codziennej potrzeby, a szczególnie za artykuły spożywcze, pastewne wszelkiego rodzaju, za surowe produkty przyrody, materiały opałowe i do oświetlenia, jak również za przedmioty

Język przyszłości.

Odczyt, wygłoszony przez p. Fr. Endera w dniu 12. kwietnia w Sali Koncertowej. (Dokończenie)

IV.

Kongresy odbywały się pod protektoratem wysoko postawionych osobistości jak np. w Dreźnie, króla saskiego, w Barcelonie króla hiszpańskiego, a ludność wszędzie entuzjastycznie przyjmowała gości, przybyłych z różnych stron świata, należących do najrozmaitszych narodowości, złączonych jedną idea, jednym językiem. Programy tych kongresów bywały bardzo urozmaicone dla wykazania, że Esperanto jest językiem żywym tak jak i język każdego narodu, z tą tylko różnicą, że obejmuje on nie jeden, a wszystkie narody kuli ziemskiej. Przyczyniły się one w wysokim stopniu do rozpowszechnienia Esperanta.

Zawiele by nam zajęło czasu opisywanie tych kongresów, wspomniemy tylko krótko o kongresie krakowskim w r. 1912 dlatego, że był to kongres jubileuszowy 25 letniego istnienia Esperanta i że odbył się na polskiej ziemi, a zatem nastroczał dobrą sposobność zaszczepienia liźnej rzeszy obcych gości z życiem i duchem narodu polskiego. Jak wiadomo, kolebką Esperanta jest Polska, Warszawa, więc wypadło obchodzić ten jubileusz w Warszawie, ale z powodu trudności, jakie stawały władze rosyjskie, wybrano inne miasto polskie — Kraków. Miasto przyjmowało przybyłych z całego świata esperantystów z prawdziwie polską gościnością.

Cudzoziemcy byli zachwyceni wspaniałą organizacją kongresu, na którym prócz zwykłych obrad rozmaitych grup fachowych: lekarzy, prawników, techników, literatów, aptekarzy, handlowców, urzędników, nauczycieli, studentów, socjalistów, paucyfistów, wolnomyślników, teologów i t. d., występujących tym

razem pod egidą zielonej gwiazdki Esperanta, nie brakło licznych rozrywek i uroczystości. Były świetnie przygotowane i wykonane przez pierwszorzędnych artystów przedstawienia „Mazepy” i „Haliki”; manifestacje zbiorowe u stóp pomników Mickiewicza i Kopernika; manifestacja amerykańców, którzy złożyli wieniec na płycie kamiennej, na której ongi Kościusko wykonał przysięgę, koncerty z pieśni polskich, tłumaczonych po mistrzowsku na Esperanto i wykonanych przez zawodowych artystów; liczne mowy i ucztę, wreszcie bal kostjumowy, jakiego jeszcze Kraków nie widział, gdyż uczestnicy należeli do 30 narodowości i wystąpili w oryginalnych strojach narodowych. Następnie zwiedzano Wieliczkę, dokąd pojechało 1,200 osób specjalnym pociągami i gdzie także wszystko było przygotowane dla przyjęcia esperantystów. Cuda Wieliczki pozostawiły na nich niezatarte wrażenie.

Dla wygody gości urządzono w gmachu kongresu oddział bankowy, który zaliczał esperantystom 20—30,000 koron dziennie, a także filję pocztową, która musiała być bardzo sprawna, kiedy np. jednego dnia w przeciągu kilku godzin wysłała przeszło 2,600 listów. Na kongresie krakowskim była także wystawa pism i dzieł esperanckich, m. i. podręczników języka Esperanto w 39 językach.

Kongres wielce się przyczynił do rozpowszechnienia Esperanta, gdyż dawały oczywisty dowód praktyczności tego języka, który, ułatwiając stosunki między ludźmi różnej narodowości, zbliżał ich do siebie, a z ludźmi obcych sobie, obojętnych, czynił samideanę t. j. współdeowców sympatyzujących ze sobą.

Przyczyniły się też do tego pisma esperanckie i liczne towarzystwa powstające w całym świecie, a także ożywiona korespondencja prowadzona między esperantystami różnych narodowości, o której dawniej przed pojawieniem się Esperanta nikomu się nie śniło.

Przed wojną istniały już prawie we wszystkich trochę większych miastach Fran-

cji, Niemiec i Anglii towarzystwa esperanckie, w innych krajach i częściach świata mniej liczne, a pism esperanckich wychodziło około 150, w tem także i pisma społeczne, fachowe, naukowe, ilustrowane i humorystyczne, a nawet pismo dla niewidomych o literach wypukłych systemu Braille. Pisma te wychodziły we wszystkich krajach kulturalnych świata, nie wyłączając Japonii i Chin, najwięcej jednak we Francji (dwadzieścia kilka), w Niemczech kilkanaście, w Anglii około 10.

Wielką zasługą w rozpowszechnieniu Esperanta należy się utworzonemu w Genewie d. 28 kwietnia 1908 r. Uniwersala Esperanto Asocjii, t. j. powszechnemu związkowi Esperanto, którego zadaniem jest ułatwianie stosunków między ludźmi rozmaitego języka i stworzenie silnego związku solidarności między swoimi członkami.

W tym celu związek dostarcza o ile możności bezpłatnych najróżnorodniejszych informacji handlowych, prawnych, naukowych i t. d., pomaga podróżującym w załatwianiu interesów, wydaje przewodniki, urząda kongresy, ankiety, wystawy, konkursy i t. d. Związek posiada delegatów we wszystkich cokolwiek większych miastach na całej kuli ziemskiej, słowem jest rozgąsiony, jak żaden inny na świecie i dlatego opłata członkowska jest śmiesznie mała: 1 rb. rocznie. Organem związku jest pismo p. t. „Esperanto”, wychodzące w Genewie 2 razy na miesiąc, a prenumerata tego pisma wynosi 2 rb. rocznie.

Esperanto świadczy już niemałe usługi szczególnie światu handlowemu, jak to widać z mnóstwa cenników ilustrowanych i nieilustrowanych, broszur reklamowych i t. d., ukazujących się w coraz większej ilości w tym języku. Za pomocą Esperanta dowiadujemy się o utworach literackich narodów nam dotąd niedostępnych i na odwrót udostępniamy im w przekładzie esperanckim poznanie skarbow naszej literatury. Tak np. komedje Bałuckiego, grywane i we Francji i w Anglii i w Rosji i w Ameryce i w Japonji

Minęły już te czasy, kiedy wątpiono o powodzeniu Esperanta, kiedy sztydono z jego zwolenników. Esperanto stoi dziś na tak silnych podstawach, że żadna siła nie powstrzyma już jego rozwoju. A stało się to dzięki niezłomnej wierze tych marzycieli, którzy nie zrażali się przeciwnościami, pamiętając, co powiedział Fryderyk Passy:

„Utopja dzisiejsza jest prawdą jutrzejszą. Nie mówmy nigdy: to się stać nie może. Wszak tyle razy widzieliśmy rzeczy, które wydawały się przedtem niemożliwymi”.

Przeświadczenie, że służą dobrej sprawie, napełniało ich nadzieją zwycięstwa. To też nadzieja stała się symbolem Esperanta. Dr. Zamenhof wypowiedział to w natchnionym wierszu „Espero”, t. j. nadzieja, który brzmi w przekładzie polskim:

„Nowych uczuć trysnął krynico!
Idzie światem potężne wołanie...
Niech się wichry na skrzydłach pochwycą,
Niech rozaisą po życiowym łanie.

Głos się rozległ, wzywa ludzkie rzesze
Nie do mieczy, nie do krwawej burzy...
On nadzieję świętą w sercach krzesze,
Ludziom — wrogom wieczny pokój [wzrósł]

Pod sztandarem tej świętej nadziei
Pokojowi się kupią szermierze...
Szybko rośnie moc drogiej idei
Dzięki pracy i niezłomnej wierze.
Trwale mury dzieliły narody
Między nimi lat stały tysiące,
Ale pękła oporne przegrody,
Gdy uderzył w nie serce gorące.

Na oświeceniu jednej wspólnej myśli
Ludy myślą napełnią się bożą,
W zrozumieniu i w zgodzie świat nowy,
Jedną wielką rodzinę utworzą.

Więc szermierze wytrwają w jedności,
Wielkim trudem się swoim nie zmęczą,
Póki piękne marzenie ludzkości
Nie zabłyśnie wieczystą nam tęczą...”

potrzeby wojennej żąda ceny, które ze względu na ogólne położenie a zwłaszcza na stan rynku zawierają w sobie nadmierny zysk, albo kto taką cenę sobie płacić każe lub innemu przyrzeka;

- 2) kto przedmioty oznaczone w № 1 własnego wyrobu lub nabyte, zatrzymuje, ażeby przez sprzedaż takowych osiągnąć nadmierny zysk;
- 3) kto w celu podniesienia cen na artykuły oznaczone pod № 1 zniszczy zapasy, ich wyrób lub handel ograniczy, lub inne nieczyste machinacje podejmie;
- 4) kto weźmie udział w znowie lub w związku, którego celem są czynności oznaczone w № 1 do 3-go;
- 5) kto do czynów oznaczonych w № 1 do 3-go wzywa, pobudza, lub też sam się do czynów podobnego rodzaju poda.

Oprócz kary mogą być na zasadzie art. 36-go rozporządzenia organizacyjnego do rosyjskiego kodeksu karnego z dnia 31 3, 15 skonfiskowane zapasy, do których karygodne czyni się tyczą niezależnie od tego, czy zapasy te należą do skazanego lub nie.

§ 3.

Do godziny 1-ej popołudniu targi służą wyłącznie tylko do zaopatrzenia się w potrzeby domowego spożycia. Dopiero po godzinie 1-ej dostęp handlarzom i przekupnikom jest dozwolony.

Handlarzom niewolno zatrzymywać na ulicach i placach jadących na targ wozów z artykułami spożywczymi w celu skupienia takowych:

Przekroczenia będą podług № 1-go karano.

§ 4.

Rozporządzenie policyjne z dnia 7-go października 1915 r. zostaje uchylone.

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem obwieszczenia.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
v. Oppen.

Obwieszczenie.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym dopuszczony zostaje ruch nocny z 17-go na 18-y i z 18-go na 19-y b. m. do godziny 1-ej w nocy.

Łódź, 16-go kwietnia 1916 roku.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
v. Oppen.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Godne uznania.

(b) Dyrekcja tutejszego Banku kupieckiego, wchodząc w trudne materialne położenie swych pracowników, postanowiła wypłacić im bezzwrotną zapomogę drożyznianą przed nadchodzącymi świętami.

Prócz tego postanowiono wypłacić wszystkim pracownikom drugą połowę pensji za wszystkie miesiące, począwszy od stycznia r. b.

Powyższe postanowienie dyrekcji należy powitać z uznaniem.

— Z Domu izolacyjnego (Karola 28).

(s) Osoby znajdujące się w domu izolacyjnym przy ul. Karola nr. 28, od 2 kwietnia, pozostają jeszcze przez dwa dni, t. j. zamiast 14 dni—16.

— Kontrola kooperatywy.

(s) Jak się dowiadujemy, delegacja zaprowiantowania miasta przystępuje do kontroli działalności kooperatywy.

— Z delegacji zaprowiantowania miasta.

(s) Delegacja zaprowiantowania miasta przy magistracie podjęła się zabezpieczenia wszystkich tanich kuchni w kariofle.

Ponieważ cena na kartofle podskoczyła, przeto i kuchnie zamiast 6 mk. 20 fen., płacić będą za korzec 8 mk.

Wykupione dawniej kartki na otrzymanie kartofli są obecnie również ważne.

— Z Komisji międzyzwiązkowej.

(s) Na ostatnim posiedzeniu Komisji międzyzwiązkowej trzech robotniczych stowarzyszeń i Resursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej podzielono mandaty w sposób następujący: p. Ignacy Hirszel (prezes), który jednocześnie obejmuje zarząd nad składnicą odzieży. Wiceprezesa: p. Marjan Bawarski—obejmuje zarząd kuchni, p. A. Groszkowski—zarząd Giełdy pracy. Sekretarz p. Kurowski.

Patronami nadkomisji pozostają nadal ks. Albrecht i ks. Kaczyński.

— Zapisy chorych.

(a) Delegacja zdrowotności publicznej przyjmuje zapisy chorych do szpitali miejskich w godzinach od 9—12 w

poł. i od 3—6 po poł., w pierwszej jacie hal targowych przy Nowym Rynku róg Sredniej.

— Z Koła starszych i podstarszych.

(s) Na ostatnim posiedzeniu Koła starszych i podstarszych omawiana była sprawa organizacji zawodów rzemieślniczych jeszcze nie zrzeszonych, jako to: zegarmistrzów, jubilerów, farbiarzy, szewców, kapeluszników, czapników, majstrów kotlarzy miedzianych, infroliatorów itp.

Wobec przypadających świąt Wielkiejnocy następnym posiedzeniu Koła postanowiono zwołać na czwartek, dnia 4 maja r. b. W niedzielę przewodnią, tj. 30 kwietnia, postanowiono dla członków Koła urządzić tradycyjne „jajko” w lokalu Resursy Trzem. Chrześcijańskiej o godz. 5 po poł.

Na posiedzenie Komitetu biblioteki publicznej postanowiono wysłać delegata.

Uchwalono również wysłać dwa memorjały do Rady opiekuńczej.

— Ze Stow. muz. - dramatycznego „Gutenberg”.

(sg) Wczoraj o godz. 4 po południu w lokalu przy ulicy Widzewskiej nr. 127 odbyło się ogólne zebranie członków Stow. muzyczno-dramatycznego „Gutenberg”.

Zagaił zebranie i przewodniczył W. Rowiński. Głównym punktem porządku dziennego było rozważenie wniosku co do wznowienia działalności Stow., które przez czas wojny było nieczynne. Postanowiono wznowić działalność Stow. zaraz, zorganizować kółko dramatyczne, oraz chóry. Postanowiono zmniejszyć składki członkowskie o 50 proc.

Odczytano sprawozdanie z ostatniego zebrania do wybuchu wojny, oraz kasowe. Przyjęto takowe.

W końcu zebrani przystąpili do wyborów, które dały następujący wynik: Na prezesa wybrano W. Rowińskiego, na wiceprezesa p. S. Borysiewicza, na sekretarza T. Hyżego, na pom. F. Rydlewskiego, kasjera K. Hencza, pom. J. Pietruszewskiego, na gospodarza W. Ulatowskiego.

Do komisji rewizyjnej — panią Z. Podczaską, W. Bogusławskiego i Z. Pietruszewskiego. Do prowadzenia kółka dramatycznego A. Góreckiego.

Na tem o godz. 7 wieczorem posiedzenie zamknięte.

— Ze Stow. rytowników i drukarzy na tkaninach.

Wczoraj odbyło się ogólne doroczne zebranie członków tego Stowarzyszenia. Stow. liczy obecnie 60 członków, w tem obecnych w Łodzi 40. Na oddział pabjanicki przypada 20 proc. członków. W okresie wojny Stow. ograniczało swą działalność do niesienia pomocy materialnej członkom Stowarzyszenia. We wrześniu roku 1914 założono kooperatywę spożywczą, w której sprzedawano członkom artykuły pierwszej potrzeby po cenie kosztu.

Do komisji żywnościowej powołano pp.: Adamskiego, Marszyckiego, Ławickiego, Gralisko i Różyckiego. Kooperatywa za okres swej działalności dokonała obrotu na sumę 5,398 rb. 38 kop. Ponieważ towary sprzedawano po cenie kosztu, przeto czysty zysk wyniósł tylko 97 kop.

Podług sprawozdania Komisji rewizyjnej, st. n. kasy przedstawia się następująco: w II Tow. poz.-oszczędnościowym 1,126 rb. 48 kop., zaś u kasjera 315 rb. 58 kop. Na kooperatywę i zapomogi wydano 820 rubli.

(sg) Członkom oddziału pabjanickiego wyasygnowano 60 rb. na założenie kooperatywy. Zarząd kooperatywy pabjanickiej stanowią pp.: Jan Demrych, Franciszek Pietrzak i Józef Urbański. Wszyscy członkowie Stow. pracują, pobierając 80 proc. dawniejszej płacy. Wyjątek stanowi fabryka Karola Steinerta, która swym pracownikom (5 rytownikom i drukarzem, oraz 100 majstrom), już od roku blisko nie płaci żadnej pensji, ani zapomogi.

Aby powiększyć kooperatywę, upoważniono zarząd do podniesienia z Tow. poz.-oszczędn. sumy 100 rb. Ponieważ wydział zaprowiantowania miasta ograniczył kooperatywę przy wydawaniu niektórych artykułów żywności, przeto postanowiono nowych członków kooperatywy nie wybierać.

Dokonane w końcu wybory nowego zarządu dały następujący rezultat: na prezesa powołano p. Marcelo Sprusiaka, na jego zastępcę p. Hipolita Tomaszewskiego, na skarbnika Adama Ławickiego, na wice-skarbnika Aleksandra Jaskowca, na sekretarza Antoniego Adamskiego, pomocnika sekretarza Saturaina Łapińskiego, na członków zarządu Stanisława Morawca, Wacława Obuchowskiego i Alberta Cylkego, do komisji rewizyjnej Leona Millenowicza, Feliksa Fabjanczyka i Zygmunta Głowackiego.

— Z kasy przeczorności pracown. tramwajowych.

(a) Onegdaj po poł. przy ul. Tramwajowej nr. 6, pod przewodnictwem kierownika wojskowego sieci tramwajów miejskich, majora Ribenstropa, zaproszonego przez dyrektora zarządu, inż. Richtera, odbyło się ogólne doroczne zebranie pełnomocników kasy przeczorności dla pracowników sieci tramwajów miejskich. Odczytano sprawozdanie ze stanu kasy za ostatnie dwa lata.

W sprawie potrąceń pięcioprocentowych z pensji na rzecz kasy przeczorności zabierali głos pp. Macander, Rapalski, Palmowski i inni.

Wskutek przeprowadzonych wyborów do nowego zarządu Kasy przeczorności weszli pp.: Kazimierz Skrzypczyński (28 głosami), Stanisław Rapalski (20 gł.), Stefan Płuciennik (19 gł.) i Ryder (18 gł.); jako członkowie, oraz jako zastępcy: Jaworski, Cieślak i Sochacki; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Urbankiewicz i Palmowski.

— U malarzy pokojowych.

(s) U malarzy pokojowych zupełnie usunięta została praca od sztuki.

Zaprowadzono ośmiodziesiętny dzień roboczy. Malarze pokojowi, których liczba wynosi z górą 150 osób, zarabiają tygodniowo od 9—11 rb.

Po świętach zwołaniem zostanie ogólne roczne zebranie, na którym również dokonany będzie wybór nowego zarządu.

Z estrady.

Koncert L. O. S.

IX Symfonia pod dyr. Br. Szulca.

Dziewiąta Symfonia Beethovena — to synteza jego twórczości. Rozświetlony promiennym optymizmem, ze wszechbytem pogodzony duch Beethovena pogodził się wreszcie i z człowiekiem: w bezziemnie niewinnym motywie finału tej symfonii ukazał się „der reine Thor”, ten sam, co w kilkadziesiąt lat później inkarnowany został w Parsifalu.

Złąd powstał pogląd niektórych muzykologów, że Dziewiąta Symfonia jest przecuciem czy przedświtem wagnerowskiego muzycznego dramatu, gdyż nie mogąc samym dźwiękiem instrumentalnym jasno odtworzyć uczuciowego nastroju, twórca posługuje się słowem pieśni, jako plastyczniejszym środkiem wyrazu. Pogląd ten jest mylny, gdyż sam Beethoven jest spełnieniem, zamknięciem całego łańcucha wieków; a zarazem opoką, na której wzniosły się trzy potężne kopuły nowoczesnej muzyki: romantyczna liryczna, symfoniczna muzyka programowa i dramat wagnerowski.

Nieustraszona w swoich przedsięwzięciach, uznając zasadę, że *audaces fortuna juvat*, a chcąc szumnie sezon zakończyć, Łódzka Orkiestra Symfoniczna wybrała monumentalne dzieło Beethovena, aby tą „pieśnią do radości” godnie dzieła swego dokonać i sezon uwieńczyć.

Czy wynik artystyczny odpowiadał wielkości arcydzieła i poważnym wymaganiom? — Oczywiście trudno by było tego wymagać, lecz na ogół licząc, musimy nazwać wykonanie Symfonii udanym. Znac było, że dyr. Szulca przygotował dzieło z istotną starannością, a dzięki niezmodowanej pracy dyr. Zylberca słyszeliśmy choć: tow. „Hazomir”, który pod względem dokładności w zespoleniu się i dźwięku w efektach dynamicznych wdrożony jest do wykonywania wielkich kantat polifonicznych. Poza to odznaczyły się dużą muzykalnością pp. Tabaksblatówna, Lachsówna i ładnym brzmieniem głosu tenorowego przyczynił się do uświetnienia całości p. Gitelman oraz miłe wrażenie wywarł śpiew p. Lewitina (baryton).

Orkiestra zdobywała się miejscami na szczęśliwe efekty barwy instrumentacyjnej i dynamiki, zwłaszcza w drugiej części symfonii (Scherzo), która była najwydatniejszym momentem onegdajszego wieczoru.

Po wyczerpaniu programu powołano na estradę dyr. Zylberca i p. Janowskiego, któremu T-wo Hazomir swe istnienie zawdzięcza, część oklasku aby przynależna i im w udziale przypadła.

F. Halpern

— L. O. S.

Kilkakrotnie już odkładany „Wieczór Mozartowski” Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej odbędzie się nieodwołalnie w czwartek: d. 20 b. m. w Sali Koncertowej.

Szczegóły tego ze wszechmiar interesującego koncertu podamy niebawem.

Bilety — u „Friedberga i Koca”, Piotrkowska 90.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

16-go kwietnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Po obydwóch stronach kanału La Bassee spotęgowała się działalność artylerji w związku z ożywionymi walkami na miny. W okolicy Vermelles przez nasze wysadzenia zasypane zostało na przestrzeni około 60 metrów stanowisko angielskie.

Na wschodzie od Mozy ponownie rozwinęły się zacięte walki na froncie z przodu fortu Douaumont aż do wąwozu Vaux. Nieprzyjaciel, który tutaj, wsparł się o swój silny ogień przygotowany, przeszedł ze znacznymi siłami do ataku, znowu został odparty, przyczem utracił wiele swych sił walecznych. W ręce nasze wpadło około 200 nierannych jeńców.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 16-go kwietnia.

Z widowni rosyjskiej.

Prócz codziennych walk artyleryjskich nie zaszło nic szczególnego.

Z widowni włoskiej.

Na froncie Pobrzeża w ogólności toczyły się tylko umiarkowane walki działowe. W odcinku Doberdo akcja bojowa była nieco bardziej ożywioną. Na zachód od Selzu trwają znowu pomniejsze walki. Pod Ploecten artylerja nasza wzięła pod silny ogień pozycje nieprzyjacielskie.

Na froncie tyrolskim nieprzyjaciel ostrzeliwał poszczególne przestrzenie w Dolomtach i fortyfikacje nasze na płaskowzgórzech Lafraun i Vilgereuth.

Z widowni południowo-wschodniej.

Spokój bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer,
marszałek pólny porucznik.

Rozmaitości.

Projekt usunięcia marki pocztowej.

Wśród różnych projektów, jakie się w Niemczech pojawiają w celu zwiększenia dochodów państwowych na pokrycie kosztów wojennych, znajduje się także projekt podwyższenia portorium listowego. Ponieważ to oczywiście wpłynęłoby tamującą na obrót listów, więc niektórzy proponują innego rodzaju zwiększenie dochodów z obrotu listowego, mianowicie przez zupełne zniesienie znaczków listowych i zaprowadzenie maszyn do frankowania.

Uszczelnienie portu drogą uboczną przez markę jest w istocie za drogie, za uciążliwe i przestarzałe.

Maszyna do frankowania została wynaleziona przez bawarskiego inżyniera pocztowego Baumaana w Monachjum w roku 1897. Zaopatruje ona list w nierozłączne potwierdzenie uiszczenia należności za porto i wyłącza fałszerstwa lub nadużycia, przytem jest niezmiernie dogodna dla publiczności. Ze marki listowe nie są nieodzownie potrzebne do posyłania korespondencji, tego dowodzi już dziś posyłanie niefrankowanych listów, za które odbiorca płaci podwójne porto, oraz korespondencja wiaź między sobą.

Maszyna do frankowania jest aparatem, który każdy może mieć u siebie w domu tak, jak telefon, gazomierz lub elektromierz. Dla biur jest to dogodność ogromna, dla państwa zaś nowa sposobność do podwyższenia dochodów. Państwo wzamian za zniesienie marek wprowadziłoby monopol od aparatów do frankowania, pobierałoby za ich wypożyczanie kaucję, oraz zapłatę zgóry, według przypuszczalnej

liczby i jakości frankowań w ciągu pewnego czasu.

Kaucja ta i zapłata wybieraneby były bezprocentowo, za to klient otrzymywałby z końcem roku pewien rabat. Gdyby — jak w „Berliner Tageblatt“ oblicza prof. Manos z Berlina, główny agitator za tym projektem — w użyciu był nawet tylko 1 milion maszyn, a należność za wypożyczenie wynosiła rocznie tylko 100 marek, skarb państwa miałby z tego nadwyżkę dochodu w kwocie 100 milionów marek. Koszty sporządzenia maszyn wynosiłyby tylko małą część tej sumy. Ponadto zaoszczędziłoby państwo na posadach urzędniczych; zresztą dają się obmyśleć jeszcze inne cenne fiskalne możliwości przy pomocy maszyny do frankowania.

Rekord w produkcji złota.

Według sprawozdania nowojorskiego pisma „Financial Chronicle“, 1915 rok najzawziętszej w dziejach Europy wojny, zaznaczył się w gospodarstwie historyi świata przez to, że był rokiem rekordu w światowej produkcji złota.

Spółcześnie z największymi znanymi dotąd wydatkami i fantastycznym obrotem państwowych i prywatnych kapitałów osiągnęła także swoje maksimum eksploatacja metalu, przyjętego za mier-

nik wartości. Cała produkcja złota doszła w tym roku do wysokości 23,063,673 uncji, o wartości 97,969,870 funt. szterl. Największa dotąd osiągnięta ilość złota wydobyta była w 1912 roku. Rok 1915 przewyższył jednak swego najobfitszego poprzednika o 497,976 uncji, wartości 2,115,302 funt. szterl.

Ciekawym jest, że banki europejskie i północno-amerykańskie w tymże samym roku 1915 powiększyły swoje zapasy złota o sumę, która wartość wydobyczego w 1915 r. złota jeszcze o 73 miliony funtów przewyższa.

Złoto bowiem, nagromadzone w rękach ludzi prywatnych, odpłynęło z powrotem do banków. To odzyskanie złota i jego powrót do punktów wyjścia, czyli koncentracja zapasów metalu obok silnie wzmożonej produkcji, charakteryzuje sytuację na rynku finansowym świata w 1915 r.

300-lecie zgonu Cervantesa.

W niedzielę Wielkanocną, przypada trzeciśmiąt rocznica śmierci autora „Don Kichota“, Michała de Saavedra Cervantesa (ur. w pierwszych dniach października 1547 r. w Alcalá de Henares zm. 23-go kwietnia 1616 r. w Madrycie). W Hiszpanii zamierzano uczcić w r. b. więcej uroczystość pamięć

znakomitego rodaka, ale wojna światowa wpłynęła na odłożenie projektowanych obchodów na czas powojenny. Dekret króla Alfonsa XIII-go postanowił, że uroczystości ku czci Cervantesa mają odbyć się w połączeniu z uroczystościami, jaką ma zamiar urządzać Hiszpania dla upamiętnienia zakończenia wojny światowej. Tegoż dnia, co Cervantes, zakończył życie genialny William Shakespeare.

Badanie wyspy Robinsona.

Uczony szwedzki, Skottsberg miał wykład, w którym omówił szczegóły swego planu zwiedzenia zimą 1916/17 wyspy Fernandera w pobliżu Chile, którą już studiował w r. 1908. Docent oświadczył, że chociażby Robinson nigdy nie był mieszkał na wyspie Massa Tierra, byłaby ona i tak ciekawym terenem dla badacza. Otóż zamieszkiwał tę wyspę jako pustelnik marynarz Aleksander Selkirk i stał się później postacią klasyczną literatury wszechświatowej w sielanej powieści Defoe. Wprawdzie Defoe opracował przedmiot z wielką swobodą literacką. Nie jest zamiarem szwedzkiego badacza porównywanie poezji i prawdy Robinsona; jednak uderza go to, że nikt nie odnalazł z pewnością miejsca zamieszkania Robinsona, sadanie warte rozwiązania. Skottsberg podejmuje ekspedycję do tej wyspy,

żeby studiował nader ciekawą florę i faunę. Ostatnia wcale jeszcze nie zbadana, i dlatego żyćy on sobie towarzystwa soologa.

Spodziewać się należy, że ekspedycja pobudzi Chilejczyków do ocenienia wartości wyspy i przedsięwzięcia środków dla ochrony tamtejszych lasów.

Piasek zamiast mydła.

Jeden ze współpracowników „Frankfurter Zeitung“, z kół lekarskich pisze do tegoż pisma:

Najwięcej mydła przy higienie ciała zużywa się do mycia rąk. Tutaj można zastąpić w zupełności piaskiem (rzecznym albo morskim), który nie tylko usuwa wszelki brud daleko lepiej niż mydło, ale po dodaniu cokolwiek sody lub proszku mydlanego, także tłuście części. Najodpowiedniej napełnić miednicę wodą, na dno nasypać grubą warstwę piasku, poczem trzeć w wodzie dobrze ręce mokrym piaskiem i zanurzyć je kilka razy, by spłukać je z piasku. Brudną wodę odlewa się, pozostawiając piasek, który zużyć można dużo razy. Korzyść z takiej procedury polega nie tylko na zaoszczędzeniu mydła, ale również na tem, że taki masaż piaskowy nadaje ręką miękkość i przyczynia się do cyrkulacji krwi.

Kobiety i dziewczęta

w wieku od lat 15 do 45, bez względu na ilość, znajdują zajęcie stałe i dobrze płatne w Niemczech przy plantacji szparagów, przy uprawie ogroduwiny i przy gospodarstwie wiejskiem.

Poszukiwani są również: Robotnicy fachowi, wykwalifikowani i nie wykwalifikowani robotnicy przemysłowi i rolni, którzy też mogą zaraz zabrać z sobą swe rodziny.

Podróż i utrzymanie od miejsca zamieszkania do miejsca pracy zupełnie darmo.

Zgłaszać się do centrali pracy.

- 1) W Pabjanicach, przy ul. Św. Rocha № 23. 3) W Łasku, w zabudowaniach magistratu. 5) W Ozorkowie, (okręg Łęczycki) Rynek, dom Lerkego.

2) W Zgierz, Nowy Rynek.

4) W Zdunskiej Woli, ul. Łaska № 287.

SOLEC

Sezon od 20-go maja do 20-go września. Zakład wód mineralnych siarczanostych i lecznica fizykalno - djetyczna.

otwiera nadechodzący sezon leczniczy pod kierunkiem lekarza specjalisty z Warszawy. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, mecano i elektroterapia, hydroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne. CENY NISKIE. Utrzymanie znacznie tańsze niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stację Kielce, lub stację kolei galicyjskich Szezaczyn, skąd 15 wiorst do Solca. Informacji udziela gratis Zarząd Solca, POCZTA STOPNIGA obwód Busk.

SZKOŁA SPIEWU

Marji Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36. — ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 4—6 pp.

Na żądanie lekcje w mieście.

Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

i Zachodnia № 31.

Oddziały Łódzkie: I Pasaż Mejera № 11 (Mikołajewska 23).

Zawiadamiają, iż 13 Maja 1916 roku i dni następnych odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej Nr. 31.

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia Nr. 31 i w Oddziale II Pasaż Mejera 11 (Mikołajewska 23). Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Procent należy już wpłacać.

Niebywała okazja!

Wielka wyprzedaż przedświąteczna! Nadszedł wielki transport obuwia warszawskiego pierwszorzędnych firm solidnych. Wielki wybór męskich kapaasy hamburskiej skóry. Ceny umiarkowane.

H. Ferster Łódź, Piotrkowska № 45.



Kupuje

stare futra męskie i damskie
Mufki i kołnierze.

Dzielną № 10 I piętro i ont.
A. FISZLEWICZ.



MYDŁO

fant 60 kop. hurtem taniej
u Szmalowicza Południowa 8.

TYTUNIE

oraz liście tytoniowe, poleca hurtowo i detalicznie. S. Nowiński, Piotrkowska 145 (w podwórzu).

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Lekarz Dentysta FELIKS SEIDENGART

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.

Zawadzka № 9.

Pierwsza chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Mikołajewska 83 róg Ewan-

gelińskiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomb
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Potrzebny

chłopiec do drukarni, pożą-
dany taki który już pracował
„Gazeta Łódzka“ Przejazd 8

Zadajcie tylko herbaty

„ZDROWIE“

w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekono-
mia, bardzo smaczna. Poszukiwani agenci na Łódź
i prowincję. Łódź, Krotka 9—18.



Gdzie

nałepiej
kupować przyrządy

do rybołówstwa?

Tylko u

W. ROŻNIECKIEGO
41. Główna 41.

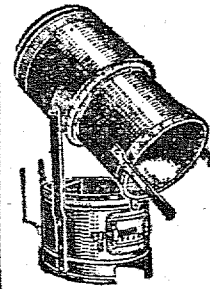
DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ

Tonwerke Ludwi-berg
Post Moschin (POSEN).



Parniki, gniotowniki do
kartofli. Kotły żel. po-
bielane, kociołki ku-
chenne, wanny, piece
kąpielowe, Aparaty ace-
tylenowe do oświetle-
nia, Aparaty przyrządy
do spawania poleca

G. O. Kühn, Łódź

ulica ZGIERSKA № 56

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA“ eukaliptusowo-mentolowa
pastylki, niezastąpione przy
kaszlu i chrypcie.

Dostać można w aptekach,
większych składach aptecz.

„ALA“ poleca apteka W. Danieleckiego
Piotrkowska 127.

A! A! A! A! M. Meble najtańsze nowe i
używane, w dużym
wyborze, poleca magazyn mebli Władysława
Romiszewskiego Piotrkowska 116 I piętro front.

A. A. M. Meble solidnej roboty oraz papuga z
klatką sprzedam tanio. Mikołajew-
ka 95 m. 27 front i piętro.

Biuro próśb A. v. Gersdorffa, Piotrkow-
ska 84.

Gorsety, gorsetki, pasgorsety, biustonosze go-
towe oraz obstalunkowe podług wybranych
towarów poleca pracownia pierwszorzędną
„RENOMA“, Łódź, ul. Główna 17.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje ele-
gantcko kostjomy od mk. 10, palta od mk. 8
suknie od mk. 2. Obstalunki wykonywa się w
przeciągu 24 godzin. Pracownia E. Rudzkiej
Piotrkowska 17, parter.

Kupuje kwity wszystkich lombardów, płacę
dobrze Piotrkowska 83 Goldin front sklep
biały.

Kostjum nowy sprzedam Piotrkowska 88 m. 5

Potrzebny stolarz na meble. Wiadomość ulica
Cymerymana 23 Bałuty.

Pokój umeblowany do wynajęcia dla przyzwo-
tej panienci lub kobiety może być w usługę
lub bez. Oferty pod „pokój“ w adm. „G. Ł.“

Potrzebny stróż. Rozwadowska 15 II piętro m. 21.

Power kupię w dobrym stanie. Zielona 88 m. 21,

Power używany sprzedam Wólczajska 167,
m. 26.

Power damski kupię. Wiadomość Dzielną 22,
u stróża.

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz. Wia-
domość w zakł. fryzjerskim, ul. Ka-
rola № 14.

Skradziono książeczkę wkładową wydaną z
Łódzkiego Tow. Poż. Oszcz. (Mikołajewska 31)
na imię Józefa Grzegorzewskiego za № 11155/9402

Tanio użyczy korepetycji, starszy uczeń
gimnazjum. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Nikodem M. ożyński zgubił paszport niemiecki
wydany przy Placu Kościelnym.

Zaginęła pieczęć Związku Zawodowego ro-
botników przemysłu metalow go gub. piotr-
kowskiej. Zastrzeżenie zrobione.